

ZMORY NOCNE

Kol. Mirek to chyba ma już zmyry nocne ze mną w tle :). Życzliwi mi ludzie z krakowskiego świecznika brydżowego, ale też i „maluczcy”, radzili mi abym nie odpisywał na te rymowane bzdury – sumienie nie pozwala mi jednak milczeć.

Nie wiem skąd się wzięła ta wielce nieskrywana niechęć, przez niektórych zwana „upierdliwością”. Za to słowo udzieliłem sobie ustnego upomnienia. Ale cóż zrobić, czasem w języku polskim brakuje stosownego określenia i trzeba sięgnąć to form ogólnie uznanych za nieprzyzwoite :). Sorry.

Kiedyś przed chyba 10 laty mieliśmy różne zdania w jakiejś drobnej sprawie sędziowskiej. Innych spornych tematów nie pamiętam. Aż nie chce się wierzyć, że tam właśnie tkwi źródło tej rymowanej niechęci. Tyle lat..... - co za wspaniała pamięć – podziwiać. Dobrze, że chociaż z Jarkiem Kołtonem normalnie rozmawiam :).

Zacytuję fragment z „poezji” naszego brydżowego kronikarza: *„Tam gdzie miałeś przyjaciół teraz wrogów szyki”*. Odpowiem krótko, po żołniersku - głupio się licytować na ilość sympatyków, czy przyjaciół, ale bez strachu stanę do zawodów, jakby co, kol. Mirku.

Zgadzam się, że *„wyśmiewanie internetowe to chamstwo”*, tyle, że mam wątpliwości, które to teksty zaliczyć do chamskich, moje czy Twoje. Nie zauważyłem (a sprawdzałem wstecz dokładnie) bym się z kogokolwiek wyśmiewał. Głównie kpiłem z Regulaminu Dyscyplinarnego, który do PZBS przystaje jak pięść do nosa. Czyżbyś był tak zawziętym obrońcą tego, zaiste, wielce ucieśznego dokumentu, że w imieniu Regulaminu mnie strofujesz?! Nie do wiary.

Nie wiem jak traktować ostatni akapit. Czy jako zgłoszenie o przestępstwie? Na piśmie nic nie wpłynęło, nazwisko nie padło. Zastanawiam się czy taki rymowany donosik na stronie wystarczy, bo w tle mamy jeszcze naszego guru prawniczego – kol. Biernackiego, a znamy Go z wysoce formalistycznego podejścia.

Kto wie czy nie mógłby przyjechać osądzić tą konkretną sprawę do Krakowa. Sam przewód byśmy chyba ku pamięci sfilmowali.

Z brydżowo – poetyckim pozdrowieniem

Tadek Biernat